

CIERPIENIE JAKO TAJEMNICA W ŻYCIU TAISSIRA TATIOS

WSTĘP

Dramatyczne pytania o sens cierpienia i śmierci współczesna zeświecczona mentalność często próbuje lekceważyć lub całkowicie usunąć ze świadomości człowieka. Media promują wzorce szczęśliwych ludzi charakteryzujących się przede wszystkim młodością, zdrowiem, urodą, wysoką pozycją społeczną, cieszących się licznymi dobrami materialnymi itp. Każdy człowiek jednak na drodze swego życia napotyka kiedyś cierpienie. Jest ono wplecione w kondycję ludzkiej egzystencji, dlatego można zgodzić się z twierdzeniem, że *homo sapiens* to *homo patiens* (człowiek rozumny — człowiekiem cierpiącym)¹. Różnorodne formy cierpienia tworzą „nieprzejrzaną, skalistą pustynię”, na której cierpienie jawi się jako wielka tajemnica. Świadczą o tym życiorysy ludzi napotykających na swej drodze ból, chorobę, śmierć, odrzucenie itp. Praca przedstawia sylwetkę jednej z takich osób odkrywającej sens swego życia poprzez tajemnicę cierpienia — Taissira Tatios.

Praca została podzielona na cztery rozdziały: pierwszy, zarysowuje podstawy teologii cierpienia, drugi — to historia chłopca, zaś trzeci i czwarty analizują życie i teksty Taissira odkrywając niezwykle przesłanie do cierpiących. Wydaje się, że najlepszą metodą będzie analiza biografii dziecka ukazująca cierpienie jako element niezbędny i wartościowy w ogólnej harmonii świata.

I. CZŁOWIEK WOBEC CIERPIENIA

Współczesny świat jest otwartą Kalwarią. Cierpienie towarzyszy każdemu człowiekowi pod każdym stopniem długości i szerokości geograficznej, pojawia się w życiu w różnych okolicznościach i czasie. Człowiek doznając bólu zadaje sobie pytanie: dlaczego cierpię? Jaki sens ma moje cierpienie? Podobne dylematy

¹ Por. S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986, s. 105.

i poszukiwania były udziałem ludzkości od zamierzcztych czasów. Dowodem na to jest tekst Pisma Św. wielkiej księgi miłości i cierpienia. Stary Testament ukazuje nam cierpienie moralne mające komponentę fizyczną: niebezpieczeństwo śmierci (por. Iz 38,1–3)², śmierć dzieci (por. 2 Sm 19,1; Tb 10,1–7; Jr 6,26; Za 12,10), ból z powodu bezdzietności (por. Rdz 15,2; Sm 1,6–10), szyderstwo i wyśmianie cierpiącego (por. Hi 19,18; 30,1,9; Jr 20,7) itd.³ Nowy Testament ukazuje przychodzącą Miłość na ziemię, która poprzez cierpienie odkupiła człowieka. Chrystus przybliżył się nieustannie do świata ludzkiego cierpienia: „Przeszedł (...) dobrze czyniąc” (Dz 10,38), a czyny te odnosiły się przede wszystkim do cierpiących i oczekujących pomocy. Momentem kulminacyjnym jest męka i śmierć na krzyżu, kiedy to Jezus przyjmując cierpienie dla naszego zbawienia — jednoczy się z wszystkimi cierpiącymi. Współcześnie papież Jan Paweł II podkreślał tą prawdę w orędziach do chorych: „Krzyż Chrystusa rozjaśnia tajemnicę cierpienia”⁴, od którego, jak twierdził już w 407 roku Jan Chryzostom, nikt nie może być wolnym, bo cierpienie przynależy do życia ludzkiego. Ku czemu ma służyć cierpienie człowieka, odpowiedzi udziela św. Augustyn: „Wysoko bowiem leży nasza ojczyzna, a droga do niej jest nisko. Naszą ojczyzną jest życie Chrystusa, drogą jest Jego śmierć. Nasza ojczyzna jest tam, gdzie mieszka Chrystus. Drogą jest Jego męka. Kto nie wchodzi na tę drogę, jakże może znaleźć ojczyznę?”⁵ Ojczyzną człowieka jest niebo i nie można do niego dojść inaczej jak tylko przez cierpienie przeżywane w miłości, sam Chrystus dał nam na to wspaniały wzór. Prawdę tą zrozumiał i wcielił w życie Taissir Tatios — kaleki chłopiec z Egiptu, który pokazał jak przeżywać cierpienie w świetle zawierzenia Bogu.

II. HISTORIA TAISSIRA

Chłopiec urodził się 2. lutego 1943 roku w Kairze, jako drugie dziecko Marceliny i Jakuba Assadurian. Na chrzcie świętym otrzymał imię Michał, ale jego ojciec do każdego z imion chrzcielnych swych dzieci dodawał imiona arabskie, które szybko wyparły chrzcielne i nikt nie nazywał czwórki dzieci państwa Assadurian jak: Hoda, Taissir, Mona, i Munir. Rodzice chłopca byli Libańczykami, którzy wyemigrowali do Egiptu. Jakub był artystą — grał jako pierwszy skrzypek w orkiestrze jednego z najmodniejszych wtedy śpiewaków arabskich Abd-el-Wahaba. Dla celów artystycznych zmienił nazwisko na Tatios (było to jedno z imion jego dziadka). Marcelina szybko porzuciła zajmowanie się domem podejmując pracę zawodową. Była dynamiczna, otwarta i chętnie służyła pomocą

² Wszystkie cytaty z Pisma Św. zostały zaczerpnięte z *Biblii Tysiąclecia*. Wydanie czwarte, Pallottinum, Poznań 1996.

³ Zob. Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici Doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, Rzym 11.02.1984, w: (red.) K. Szczygieł, *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Kościoła*, Biblos, Tarnów 1998.

⁴ Jan Paweł II, Orędzie na X Światowy Dzień Chorego 2002, w: „L'Osservatore Romano”, Watykan 5(243):2002, s. 39.

⁵ J. F i g e l, *Ojcowie Kościoła o cierpieniu*, w: (red.) K. Wons, „Zeszyt Formacji Duchowej nr 15 — Cierpienie”, Wydawnictwo Salwatoriańskie, Kraków 2001, s. 26.

innym. Narodziny pierwszego syna były wielką radością, artyści i dziennikarze przychodzili zobaczyć dziecko i pogratulować dumnemu ojcu. Pada 'proroctwo': „To dziecko będzie wielkim artystą”⁶. Nie minie 20 lat od tej chwili, gdy ludzie będą mówili o Taissirze, że był wielkim artystą — wirtuozem cierpienia i miłości.

Michał lub Taissir — oba te imiona zawierają program i powołanie osobiste chłopca. Pierwsze — to imię anioła walczącego z szatanem z hebr. 'Któż jak Bóg', drugie arabskie znaczy: 'objawienie działania Bożego ułatwiającego rzeczy najtrudniejsze, olśniewające objawienie'⁷. Nie mając jeszcze 5 lat w październiku 1947 roku chłopiec zostaje przyjęty do klasy zerowej kolegium jezuickiego. Już wtedy ma jakby słabsze nóżki i czasem upada, unika też zabaw gwałtownych, jednak myślano, że taki ma temperament, gdyż nie izolował się, lecz z uśmiechem przyglądał się kolegom. Miał przyjaciół wśród białych i czarnych, muzułmanów i chrześcijan, przyciągał głębokim spojrzeniem, pokojem ducha i niezwykłą zdolnością łagodzenia sporów.

Od stycznia 1950 roku rozpoczyna się droga cierpienia państwa Assadurian, kiedy to na początku miesiąca ginie w wypadku samochodowym ich najstarsza córka Hoda. Ból rodziców był ogromny, zaś Bóg przygotowywał już kolejną ofiarę dla nich. W tym samym tygodniu szwagierka pani Marceliny zauważa, że Taissir nienaturalnie pociąga nogami, zważywszy, iż chłopca nic nie bolało orzeciono, że to z powodu szoku psychicznego po śmierci siostry. Po przeprowadzce do nowego mieszkania Taissir rozpoczyna naukę w szkole Braci Szkół Chrześcijańskich i niespełna dwa lata w niej pozostaje. Objawy choroby nasilają się, chłopiec robi wysiłek, aby podnieść nogi. Pierwsze diagnozy brzmią: szok psychiczny, osłabienie, reumatyzm. Serie bolesnych badań, coraz częstsze upadki i przerwy w nauce.

Piętnastego kwietnia 1951 roku Michał-Taissir przyjmuje I Komunię św. mając 8 lat i 3 miesiące. Jezus Eucharystyczny staje się źródłem siły w cierpieniu zwłaszcza, że w tym roku ze względu na stan zdrowia opuszcza szkołę oraz pada pierwszy raz nazwa choroby. Lekarze orzekają myopatię — postępujący zanik mięśni. Diagnoza jednoznacznie brzmiała jak wyrok śmierci, gdyż wtedy ta choroba była prawie nieznaną. Leczenie u chłopca nie przynosiło skutków, powolna utrata zdolności chodzenia, poruszanie się na wózku inwalidzkim i w końcu powolny paraliż. Po przyjęciu sakramentów chorych, z krzyżem na piersi, 19. czerwca 1956 roku, ok. 17:00, po prawie sześciu latach kroczenia drogą cierpienia Michał-Taissir odszedł do Pana. Pogrzeb odbył się 20. czerwca, w egipskie święto narodowe, poprzedzony wizytami licznych ludzi, którzy przychodzili do trumny chłopca, aby pożegnać męczennika. Dwa dni wcześniej Taissir powiedział do swojej mamy: „Pojutrze pojedę przez miasto samochodem i będzie tam wielkie święto”⁸.

⁶ Marie-Dominique Poinsenet, *Uśmiecham się do swoich cierpień — Taissir Tatios*, Michalineum, Marki 1990, s. 12.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ Tamże, s. 92.

III. MIŁOŚĆ WSZYSTKO ZWYCIEŻA

Kim był niepełnosprawny 13-letni chłopiec, że ludzie bez względu na wyznawaną religię, kolor skóry i zajmowaną pozycję społeczną nazywali go swoim przyjacielem? On nie przyciągał swoim kalectwem, a raczej odpychał ranami przez, które było widać kości. Oddziaływał jednak na innych głębią ducha. O jego życiu wewnętrznym dowiadujemy się nie tylko ze świadectw ludzi, ale również z dwóch notatników, jednej koperty i trzech luźnych kartek, które dwa miesiące przed śmiercią napisał lub podyktował. Zapiski te odsłaniają źródło Bożego Miłosierdzia w życiu chłopca i pomimo, że nie czytał on nigdy św. Pawła ani św. Jana od Krzyża zawarł w nich bardzo podobne treści. Taissir był „królikiem doświadczalnym” w rękach lekarzy, liczne badania, pobyty w klinikach i ufne zawierzenie Bogu były jego codziennością. Nigdy jednak nie grał nadczłowieka, był chłopcem pragnącym się bawić i żyć jak rówieśnicy, dlatego pierwsza modlitwa w notatniku brzmi: „Mój Boże, Ty wiesz, że jestem znudzony tym życiem. Uzdrów mnie, jeśli chcesz”⁹ Podczas jednego z kryzysów pyta mamę o sens cierpienia, które uważał za sprzeczne z dobrocią Boga. Poszukiwania te doprowadziły go pod krzyż. Został uzdrowiony duchowo. Zrozumiał, że cierpienie nie jest dobre samo w sobie, lecz od Golgoty nabiera nowego specyficznego znaczenia i staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Odkupiciela. Taissir z wiary czerpał tajemnicę radości, idącej w parze z cierpieniem. Czuł, że jest za słaby, aby sam przeżyć choć jeden dzień. Oto jego modlitwa poranna: „Mój Boże, daj mi siły i męstwo, bym mógł pracować, bo to wszystko jest dla Ciebie, pomagaj nam więc”¹⁰ Jego pracą było dawanie siebie, obdarowywanie miłością, dobrocią i pokojem.

Św. Paweł woła: „Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego” (Flp 3,8–11) — Taissir powoli pozwalał się ogałacać. Jego życie na wózku nie było bezużyteczne, starał się służyć ludziom pełen otwartości na działanie Ducha św. Nie zatrzymywał się na sobie, ale robił wszystko, aby inni byli szczęśliwi. Przebywając na balkonie zobaczył dzieci ubogich rodzin, które kręciły się beczynn timer. Chłopiec będąc obdarowywanym drogimi słodyczami i zabawkami od artystów odwiedzających ojca postanowił się tym podzielić, z tymi, którzy mają mniej. Garściami rzucał cukierki z balkonu i w krótkim czasie gromadziły się wokół niego dzieci nie tylko, aby otrzymać słodycze, ale też usłyszeć o Bogu, gdyż Taissir opowiadał im piękne biblijne historie. Dorosli również przychodzący do państwa Tatios szybko zaprzyjaźniali się z chłopcem i słuchali słów o dobroci Boga ze wzruszenie patrząc na młodego kalekę. Wkrótce zaczęto przychodzić do niego z prośbą o modlitwę zauważając, że Taissir ma niezwykły dar wyjednywania łask, a równocześnie czytania w ludzkich myślach, bowiem zdarzało się, że mówił: „Nie, nie będę się modlił za ciebie. To, co chcesz, nie jest dobre”¹¹. Nikt nie mówił mu przy tym co chce otrzymać. Pewnego razu przez tydzień nalegał, aby rodzice nie szli na przyjęcie do pewnej aktorki, nie chciał powiedzieć dlaczego. Rodzice nie poszli i wkrótce okazało się, iż na owym przyjęciu byli przemycnicy narkotyków, których aresztowała policja.

⁹ Tamże, s. 30.

¹⁰ Tamże, s. 31.

¹¹ Tamże, s. 60.

Chłopiec był bardzo wrażliwy na cierpienie innych, a zwłaszcza rodziców i nigdy nie okazywał i nie skarżył się na ból. Widząc mamą zapłakaną modlił się: „O Dziewico Maryjo, która tak cierpiałaś dla Twego Syna, musisz zrozumieć mamusię, a więc proszę pomóż jej”¹²

Jego modlitwa była przebywaniem z Bogiem w zjednoczeniu serca, wyptywała z głębi duszy szukającej oparcia w Najwyższej Miłości. Otrzymana łaska radości pozwoliła mu na znoszenie cierpienia w cichości i milczeniu. Nikt nie przepuszczałby jak wielki ból znosi, dopiero zobaczenie ran, później paraliżu, powolnego rozkładu mięśni oraz usłyszane przypadkiem ciche jęki dochodzące z pokoju sugerowały wielkość Kalwarii chłopca.

Na uwagę zasługują dwukrotne widzenie Maryi. Pierwszy raz w maju 1956 roku po kryzysie choroby. Taissir tak o tym mówi: „Najświętsza Panna była tam i powiedziała do mnie: Nie trzeba żebyś się skarżył. Ujrzysz radość, jakiej wkrótce doznasz. Nie będę się już skarżył, bo to martwi Najświętszą Pannę”¹³. Drugi raz przed samą śmiercią, gdy nie mógł już zrobić najmniejszego ruchu. Maryja siada na jego łóżku, chłopca otacza światło nie zrozumiałe dla obecnych: „Pani Gentil widziałem Najświętszą Pannę siedzącą koło pani”¹⁴.

IV. PRZESŁANIE DO CIERPIĄCYCH

„To już nie ja żyję, ale Jezus Chrystus żyje we mnie” (Ga 2,20) — te słowa św. Pawła można odnieść do Taissira, który życiem codziennie powtarzał „Bądź wola Twoja”. Bóg chciał przez niego pokazać współczesnemu, zmaterializowanemu światu prawdę o cierpieniu łączonym z Męką Ukrzyżowanego. Tak oto kilka dni przed śmiercią chłopiec dyktuje wstrząsające przesłanie do cierpiących:

„MOI DRODZY PRZYJACIELE. PONIEWAŻ CHRYSZTUS CIERPIAŁ ROZUMIE WAS. KRZYCZYCIE, SKARŻYCIE SIĘ, PŁACZECIE, ALE BÓG CHCE, BYŚCIE ZAPOMNIELI O WASZYCH CIERPIENIACH I ABYŚCIE SIĘ UŚMIECHALI”¹⁵.

Słowa chłopca będącego „jedną wielką raną”, prawie obdartego ze skóry są wezwaniem do wyruszenia ku szczytom przełamywania ludzkich możliwości. Jan Paweł II stwierdził: „Cierpienie zdaje się przynależać do transcendencji człowieka: jest jednym z tych punktów, w których człowiek zostaje niejako skazany na to, ażeby przerastał samego siebie i zostaje do tego w tajemniczy sposób wezwany”¹⁶. Taissir zrealizował to własnym życiem głosząc, że cierpienie, na które zezwala Bóg jest dane ludziom, aby upodobnili się do Jezusa, ale tylko wtedy, gdy staje się ono źródłem miłości, która zwycięża wszystko — nawet słabą ludzką naturę. Od człowieka zależy co zrobi z tym „darem” danym od Boga. Taissir nie mówi o łatwym znoszeniu cierpienia, ale o przekształceniu go w moc, przez którą można pomagać ludziom się zbawić:

¹² Tamże, s. 45.

¹³ Tamże, s. 72.

¹⁴ Tamże, s. 83.

¹⁵ Tamże, s. 86.

¹⁶ SD 5.

„MOI DRODZY PRZYJACIELE, KTÓRZY CIERPICIE. BÓG CHCE, ABYŚCIE ZAPOMNIELI O SWOICH CIERPIENIACH I UŚMIECHALI SIĘ, BO ON ZŁOŻYŁ W WASZE RĘCE SKARB, W WASZE SERCA MOC MIŁOŚCI, ZDOLNĄ DŹWIGNAĆ ŚWIAT”¹⁷.

Taissir wiedział, że idąc za Chrystusem i przyjmując teologię Świętego Pawła otrzymuje szczególną łaskę. Boski dar, łączy się z cierpieniem, nawet gdy jest to łaska pozostająca tajemnicą, gdyż ukryta jest pod pozorami dotkliwych doświadczeń. Niełatwo w cierpieniu odkryć prawdziwą Boską miłość, której pragnieniem jest, by dzięki akceptacji cierpienia życie człowieka wzniosło się do poziomu zbawczej miłości Chrystusa. Jedynie wiara umożliwiła chłopcu przyłgnięcie do tej tajemnicy i mimo wszystko osiągnąć pokój i radość.

Dzielenie Męki z Ukrzyżowanym, który przemienia cierpienie w źródło łaski i życia było dla Taissira otwarciem się na światło Zmartwychwstania. Chrystus zaprasza każdego cierpiącego do uczestnictwa w misji Zbawienia i Jego paschalnym zwycięstwie.

¹⁷ M.D. Poinsenot, *Uśmiecham się...*, s. 91.

ZAKOŃCZENIE

Dociekania istoty cierpienia wskazują na jego wielowymiarowość: fizjologiczną i psychologiczną, filozoficzną i teologiczną, medyczną i socjologiczną...

W artykule zwrócono uwagę zwłaszcza na jego soteriologiczny wymiar, mianowicie: cierpienie jako uczestnictwo w misji zbawczej Boga, odkrywanie tego celu przez pryzmat Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa. Święty Paweł pisał w jednym z listów: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Eschatologiczny sens cierpienia polega na tym, że posiadając charakter tymczasowy, jest jednocześnie środkiem na drodze do realizacji ostatecznego przeznaczenia człowieka¹⁸.

Jednak, aby to osiągnąć należy odpowiedzieć na wiele pytań związanych z przyjęciem daru jakim jest cierpienie, uwzględniając transcendentny wymiar człowieczeństwa i plan Boga względem ludzkości. Praca ta z pewnością nie wyczerpuje tematu, a jedynie wskazuje wzór do naśladowania — Taissira Tatios, który dał przykład dzielenia wielkiej tajemnicy cierpienia z Bogiem.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Chorego 2005*, w: „L’Osservatore Romano”, Watykan 4(272):2005, s. 27; t e n ż e, *Orędzie na XI Światowy Dzień Chorego 2003*, w: „L’Osservatore Romano”, Watykan 4(452):2003, s. 41–43.